GODZIENNA

Nr 56. ROK 1833. CZWARTEK 28 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna........złp. 12
Miesięczna...... ,, 5
Nr. pojedynczy.. gr. 10
Za donies: od wier. gr: 15

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METROLOGICZNE
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0 ° Reaumiura.

Dzien godzina		Barometr na 0° 0,	Therm:	Hogro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
	7	27 5, 747	+ 1,0	-- 2,8	Pł. zachodni słaby	Pochmurno	
26	12	,, 5, 632	5,9	0,8	Zaden	,,	
	3	,, 5, 349	6,3	1,0	,, ,,	Pogoda z chmurami	
	9	,, 4, 600	+ 1,0	2,0	Północny słaby	Pogodu	

Część Urzędowa.

Z mocy uchwały rady familiyney dnia 6 stycznia r. b. w opiece małoletnich po Józefie Leszczyńskim pozostałych dzieci zapadłey, przez Trybunał I. Inst: zatwierdzoney, odbędzie się sprzedaż przez publiczuą licytacyą w d. 4 marca r. b. o godz. 9 ranney w kamienicy przy rynku pod L. 24 położoney rozpoczynającą się, win w beczkach i butelkach w różnych gatunkach.

Kraków d. 25 lutego 1833 roku.
Matakiewicz.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego

Dnia 25 i 26 Luteog 1833 roku.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	17	—	13	—	11	—	10	—
— Żyta..........	9	—	8	—	7	15	7	—
— Jęczmie:...	7	15	7	—	6	—	5	15
— Owsa........	5	—	4	18	4	12	4	6
— Grochu.....	8	15	8	—	7	15	7	—
— Jagieł.......	34	—	33	—	—	—	—	—
— Rzepaku...	22	—	18	—	17	—	16	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali.
Peszke. Kasprzycki. W.G.M. *Gołębiowski.* K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 544 ciągnieniu dnia 27 Lutego 1833 roku, w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

5. — 90. — 17. — 40. — 42.

Przyszłe 545 Ciągnienie przypada dnia 6 Marca 1833 roku.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

Warszawa 22 *Lutego.*

X. Teodor Kiliński przedsięwziął dopełnić życia Biskupów Krakowskich, Starowolskiego śmiercią przerwanych.

Pan Friedlein księgarz Krakowski o którym donieśliśmy, ogłosil prospekt na 24 *malownicze widoki miasta Krakowa* i t. d. Wyszło już trzy poszyty bardzo trafnie oddanych budowli. Gmachy nikną z powierzchni ziemi, kościół Tyniecki z klasztorem zniszczony; brama ś. Florjana i zamek Krakowski, coraz zmieniaja swą postać. Trzeci poszyt niedawno wyszły zawiera: a) ko-

ściół ś. Stanisława na Skałce, gdzie jest grób zasłużonego Długosza dziejopisa Polskiego, z klasztorem OO. Paulinów; b) zamek Krakowski na Wawelu od północy; c) kościół katedralny przy zamku królewskim od strony południowéj. Alwernia z klasztorem i kościołem Bernadynów w lesie na szczycie góry. Dotąd wyszło 12 sztuk malowideł z opisami w językach polskim, francuzkim i niemieckim.

Wynaleziono w Niemczech sposób robienia skrzypców ze trzech sztuk drzewa, kiedy dotąd robiono je zwykle z dziesięciu. Skrzypce podług nowego sposobu zrobione, mają bydź daleko głośnieysze i więcey harmoniczne.

ROSSYA

Petersburg 30 *Stycznia.*

Ukaz Cesarski d. 1 stycznia.— »Nim ostatecznie rozporządzoną będzie Mohylewska Katolicka Arcy-Biskupia Katedra, która po śmierci metropolity Cieciszowskiego pozostaje wakującą, nayłaskawiey rozkazujemy biskupowi sufraganowi dyecezyi Mohylewskiey, xiędzu Waleryanowi Kamionce, bydź administratorem tey dyecezyi z pensyą 10,000 rubli na takiey zasadzie, jak ją pobierał były teyże dyecezyi Administrator, zeszły biskup Grabowski; zaś prałatowi Szczyttowi rozkazujemy powrócić do dawnego obowiązku proboszcza katolickiego kościoła w Odessie i wizytatora kościołów tegoż wyznania w osadach Nowey-Rossyi.»

DOKOŃCZENIE.

Ogłoszenia Kommissyi likwidacyjney Wileńskiey.— (Majątki niewyszukane).— Kiewlicz Józef; Kościoł Filip; Korzeniewski Alexander; Krasko Justyn; Kozłowski Justyn; Kamiński Stanisław; Korsak Franciszek; Łoński Józef; Lenartowicz Sylwester; Lass Kazimierz: Łaberyiski Antoni; Łutyński Albert Lisiecki Ignacy; Lutkiewicz Alexander; Łongutowicz Tomasz; Łabanowski Platon; Łoniewicz Franciszek; Łubben Wincenty; Liwkiewicz Bartlomiey; Makarski Onufry; Matulewski Marcin; Makiewicz Antoni; Michalski Teodor; Magiewski Walery; Minałowski Józef; Michałowski Józef; Marewicz Józef; Markiewicz Ignacy; Makiewicz Stanislaw; Moszyko Dominik; Maryczewski Józef; Malinowski Stanisław; Muszyński Walenty; Matuszkiewicz Wincenty: Medeliński Jerzy; Merweczyński Symon; Mickiewicz Antoni; Maćkiewicz Maciey; Mongin Karol; Niezabitowski xiądz; Nowakowski Albo Nowicki Michał; Nowiński Józef; Niemczewski Ignacy; Nekon Stefan; Narbutt Tomasz; Niwanowicz Michał; Narkiewicz Antoni; Narnszewicz Franciszek; Neczewski Ignacy; Narkiewicz Piotr; Ogonowski Antoni; Orda Stanisław; Okusko Wincenty; Obolewicz Florian; Orzechowski Julian; Ossowski Stefan; Ostrowski Antoni: Pawłowicz Onufry; Polayno Jan; Pacewicz Wincenty; Polański Józef; Pogurski Tadeusz; Przeciszewski Antoni: Płuszczewski Antoni; Plater Ludwik; Podwysocki Kazimierz; Peryłkowski Karol; Piotrowski Telesfor; Piotrowski Sylwester; Piasecki Karol; Przyłucki Konstanty; Pietkiewicz Wincenty; Prozor Maurycy; Rymkiewicz Ant:; Rackiewicz Mich:; Romancewicz Konst:; Rukiewicz Amb:; Rozolina Adam; Rutkowski Jan; Rymkiewicz Antoni; Ragunes Wincenty; Rusiński Adam; Rubossewicz Adam: Roykiewicz Piotr; Skarbowski Konstanty; Skinder Waleryan; Stachowski Ildefons; Sagustowski Augustyn; Sułkowski Antoni, Sudak Antoni; Stankiewicz Kazimierz: Sylwestrowicz Wincenty; Stabiński Stanisław; Sagitowicz Józef; Sotocki Adam; Sawicki Jan; Samański Józef; Sołonim Józef; Snarski Józef; Suchownicki Antoni; Staniewicz Sylwester Sinkiewicz Alexander; Staniewicz Xawery; Tyszkiewicz Alexander; Tecewicz Piotr; Troszczyński Józef; Tomaszewicz Władysław; Urbanowicz Ignacy; Urbanowicz Mateusz; Fazuczel Ignacy; Forłowski Karol; Chondzeński Józef; Czyżewski Kazimierz; Czeczewski Wincenty; Czerniewicz Kazimirz; Czeliński Jan; Czerczewicz Donat; Czerniewski Stanisław; Szabłowski Antoni; Szwarc Wincenty; Czyczyński Józef; Szatrawin Paweł; Szabliński Franciszek; Szymkiewicz Wawrzyniec; Szyniewicz Ambroży; Szabłowski Józef; Szopceński Alexander; Szyrman Adolf; Szynsnowicz Franciszek. Szorucki Józef; Szyliński Sylwester; Szemfer Donat; Szołkowski Kajetan; Szczerbicki Tomasz; Szczaszewski Augustyn; Justynowicz Adam; Jurgielewicz Adam; Juszkiewicz Leop: Jawgiel Szym: Jankowski Winc:; Jadziński Ludwik; Jankowski Grzeg:; Jakutowicz Adam; Jasiunowicz Jerzy, Jacewicz Michał; Jagmin Benedykt; Jaszewicz Adam; Jasewicz Tadeusz; Jacewicz Ign. Jacewicz Jan.

W Łucku (na Wołyniu) w dniu 6 grud. r. z. miało mieysce uroczyste otwarcie tamecznego gimnazyum. Zrana odbyło się nabożeństwo w cerkwi grecko-rossyjskiey i katolickiey katedrze, po którém wszyscy urzędnicy gimnazium byli na obiedzie u JW. biskupa dyecezalnego Unickiego Piwnickiego. O 5 po południu zaczął się akt otwarcia któremu obecni byli: tenże biskup, członkowie duchownego rządu greko-rossyjskiego, kurator honorowy gimnazium Zytomirskiego, szambelan Skibicki, marszałek powiatu Łuckiego Czarnołuski, dowódca Rylskiego pułku pieszego Bezsonow, horodniczy Łucki podpułkownik Chyliński, i wiele innych obojey płci osób. Biskup rozpoczął obrzęd uroczystemi modłami i odśpiewaniem hymnu Veni Creator, a potem miał mowę w polskim języku. Następnie odczytano rozkazy zwierzchności tyczące się ustanowienia gimnazjum w Łucku i kilka artykułów z zatwierdzonéy przez N. Pana jey ustawy; sprawujący obowiązki dyrektora gimnazyum czytał w języku rossyjskim stósowną przemowę. Potém jeszcze mówili: nauczyciel Turowski po łacinie, nauczyciel Modeyski po francuzku, i nauczyciel Moraczewski czytał wiersze rossyjskie. W przestankach przygrywała muzyka. Odczytano postanowienie o nagrodach przeznaczonych dla dobrodziejów zakładów naukowych i wiele obecnych osób oświadczyło się z ofiarami na rzecz gimnazyum, przyrzekając nadto skomunikować się w tym względzie pomiędzy sobą i z marszałkami powiatów. W tymże dniu, w skutek zdanych examinów przyjęto do gimnazyum 32 uczniów. Dnia 9 t. m. po odbyciu w gimnazyalnéy sali zwykłego nabożeństwa według obrządku greko-rossyjskiego, nauczyciele zajęli swe mieysca i rozpoczęli dawanie lekcij we wszysikch 6ciu klassach.

FRANCYA

Paryż 13 *Lutego.*

Jeden z tuteyszych jenerałów, za to że nieotrzymał wyższego stopnia w woysku, wyzwał syna ministra woyny na pojedynek. To osobliwsze wyzwanie, rzecz bardzo naturalna, że nieznalazło przyjęcia, bo niepodobna ażeby w tak ucywilizowanym wieku, syn odpowiadał, za niedogodzenie czyim życzeniom przez oyca, i zdaje się że tylko zbytek cywilizacyi do podobnych niedorzeczności doprowadza. Dziennik *Temps*, tak mówi w tey mierze: »Jeżeli jenerał Hulot (wyzywający,) niema żadney inszey do użalenia się przyczyny, jak wyżey przytoczoną, w takim razie syn ministra woyny bardzo słusznie wyzwanie jego odrzucił. Bo gdybyśmy przypuścili za sadę, że syn ministra zeszpadą w ręku, za czyny oyca swego sprawiać się musi, natenczas zadaleko byłaby posuniętą odpowiedzialność ministrów.»

P. Horacy Vernet, który ma zlecenie, wystawić w wielkim orazie zdobycie twierdzy Antwerpii, był wczoray w Vincennes obecny obrotom artylleryi, które minister woyny umyślnie tym końcem nakazał, aby dać poznać artyście ruchy i skutki ognia działowego.

BELGIA.

Bruxella 13 *Lutego.*

Przywrócenie dawney taryffy celney przez króla niderlandzkiego zupełnie się potwierdza.

Już dwa lub trzy okręty przeznaczone do Antwerpii przybyły do Flessyngi, i byłyby tu już dotąd niezawodnie stanęły, gdyby ich te nowe przeszkody nieustrzymały. Rząd nasz ucieknie się znowu do nót dyplomatycznych, do żebrania pomocy od Francyi i Anglii, i na nowo pogrąży się w dyplomacyi. — Lecz w takim razie cóż innego ma czynić? Taryffa celna niejest w prawdzie tak bardzo uciąźliwą; ale daleko gorsze są te zwłoki, zatrzymywania statków, przetrząsania i szykany, na które cały nasz handel morski, nazawsze odtąd wystawionym zostaje.

Wiadomość o tych przykrych dla nas rozporządzeniach Hollandyi, niemiała tak bardzo niekorzystnego wpływu na kurs papierów.— Szczególniey obligacye belgijskie mocno były zakupywane i płacone po 84 za sto.

WYSPY JOŃSKIE

Korfu 20 *Stycznia.*

(Wyciąg z prywatnego listu jedney z osób należących do wyprawy bawarskiey). »Dla niepomyślnego troche wiatru, dopiero tu przybyliśmy onegdy wieczór, dosyć atoli na czas, aby bydź uczestnikami wspaniałego balu, który był dany przez lorda kommisarza na cześć króla Ottona. W okazałych salach, wybitych czerwonym adamaszkiem, pałacu rządowego, zachwycił nas widok dam angielskich i korfiyskich, otoczonych lasem nayświetnieyszych

uniformów. Wyjąwszy jednę kolossalną i wyniosłą angielkę, i jednę pełnego ognia wzroku korfistkę, która się liczy do rodziny dawnych cesarzów greckich, żadney szczególney niewidzieliśmy piękności. Damy zdawały się widocznie niechcieć nic mieć na sobie narodowego, tylko lady Nugent, miała naszyinik albański. Szczególniey zaś wydawali nam się komicznie niektórzy senatorowie, błąkający się w dawnych mundurach francuzkich, od ludu żartobliwie nazywani: »S. *Signiori*» — Podróż do tego tu mieysca na *Madagaskaz*, była dla mnie bardzo interessowną. Jest to fregata o 46 działach dopiero przed 9 laty w Bombay wystawiona; teraźnieysze atoli jey przeznaczenie, znacznie zmieniło jey postać. Tam gdzie dawniey były baterye, są teraz porobione gabinety. Co tylko do przyjemności i wygody posłużyć może, o niczem tu niezapomniano. Król ma cztery piękne pokoje, jako to: sypialny, ubieralny, jadalny, i gościnny; członkowie rejencyi podobnież wygodnie są umieszczeni, nienaruszając przeto w niczym przytułku, przeszło dla 300 ludzi ekwipażu i orszaku potrzebnego. Codziennie otrzymują goście świeżo pieczony chleb, i żeby nawet śmietanki do kawy niezabrakło, która zwyczaynie arakiem bywa zastąpiona, utrzymywane są krowy na pokładzie, które z resztą pomiędzy działami zamknięte, mają bardzo żałosną minę. — Obiad na 14ście stołów dawany bywa. Stół królewski do którego przypuszczonym jest także kapitan Lyons, i członkowie rejencyi, może się nazwać wytwornością. Po stole udają się wszyscy na tylną część pokładu, gdzie można palić fayki, podczas gdy na przedniey części świat piękny się zabawia. Wieczorami dawane bywają bale. Officerowie angielscy są niezmiernie uprzedzający w grzeczności i t. d. *(G. P. S.)*

Rozmaitości.

ARMIJA CHIŃSKA.

Rienzi, który długi czas bawił w Chinach, i większą część tego kollossalnego państwa spodróżował, zatrudniał się szczególniey statystycznemi badaniami pod względem tego kraju, i potrafił takowe z urzędowych źródeł wyczerpać. — Z wydanych przed niejakim czasem opisów jego podróży, okazuje się, że siłą lądowa i morska cesarstwa Chińskiego wynosi ogółem 1,291,641 ludzi; w liczbie których znayduje się 300,108 regularney, a 400,000 nieregularney piechoty; 227,000 regularney a 273,000 nieregularney jazdy, 17,000 ludzi od artylleryi, która się w bardzo nędznym stanie znayduje; 30,000 ciurów obozowych od woyska linijowego; 6892 officerów od linii, a 5201 od ruchawki, i 32,440 woyska morskiego. Żołd woysk chińskich jest następujący. Każdy pieszy żołnierz dostaje miesięcznie około 8 franków i 3 miary ryżu; a każdy kawalerzysta 16 franków i 6 miar ryżu miesięcznie, prócz furażu i innych drobnieyszych przedmiotów.

TAKT CHORÓW TEATRALNYCH.

P. Habenek dyrektor orkiestry teatru wielkiey opery w Paryżu, wynalazł nowe urządzenie mechaniczne, aby chorzystów na scenie będących, trzymać ciągle w równym takcie z orkiestrą; kazał on bowiem do zwego pultu przymocować pedały, które za pomocą prostego mechanizmu, początek każdego taktu uderzają w kulissy, tak iż chóry sceniczne, ani na jednę chwilę nie poróżniły się z orkiestrą. — Mechanizm ten zdaje bydź bardzo prosty i łatwy w każdym teatrze do urządzenia.

Doniesienia.

Ktoby o młodym człowieku chorowitym na zmysłach, który nieposiadając przy sobie ani Paszportu ani pieniędzy oddalił się dnia 7. Lutego r. b. z Krakowa i niejest wiadoma gdzieby się tenże udał; mogł dać o teraźnieyszym jego pobycie wiadomość— upraszą się aby takową albo do Pana Antoniego Hölzla Bankiera w Krakowie lub Panom Spoerlin Rahn i Wertheim w Warszawie jak nayspieszniey doniósł, za co wszelkie koszta jakie z tey przyczyny wypadłyby z naywiększem podziękowaniem zwrócone natychmiast zostaną.

Tenże młodzieniec nazywa się Gottlieb Rahn rodem z Szwaycaryi, mający lat 21 wzrostu wysokiego; włosy czarne. Przy oddaleniu się swym z domu, nosił tużurek niebieski, czapkę zieloną, bóty juchtowe. (3r.)

Mieszkanie w pałacu Łobzowskim na piętrze, jakoteż dolna część tegoż pałacu *(parterre)* w którey można utrzymywać kawiarnię lub traktyernię dla wygody publiczności, są do najęcia od dnia 1 miesiąca kwietnia r. b. Życzący sobie nająć takowe mieszkanie razem lub każde z osobna, zechcą się zgłosić zo posiadacza teyże realności, w Łobzowie damieszkałego. (3r.)